Rok 5. Nr. 163

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 082
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, piątek 17 lipca 1925 r.

Polska a interes Pomorza.

Ostatni proces toruński przyczynił się do tego, że gazety, zwłaszcza warszawskie, zaczęły się Pomorzem poważniej zajmować. Dotąd zdawało im się, że wszystko jest tu w porządku. Nasze gazety nie skarżyły się dotąd prawie wcale na dotychczasowe rządy, a były nawet takie, którym się zdawało, że Pomorze zamało jeszcze Polsce daje w zamian za dobrodziejstwa, płynące z Warszawy w postaci ludzi, którzy nam tu kulturę przynoszą do szkół, do sądów, urzędów i kulturę rolniczą w postaci rozmaitych osadników.

A tu ów proces toruński, który zdarł nareszcie maskę, przez którą dotąd Pomorze oglądano. Odrazu przypomniano sobie, że z tego Pomorza wszyscy dotąd brali i biorą, a w zamian za to nic mu prawie nie dawano. Przypomniano sobie, że owemu Pomorzu przyrzekano oddawna budowę kolei rozmaitych.

Zaczęto rządowi przemawiać do sumienia, że zapomina widocznie o ogromnem znaczeniu Pomorza dla Polski. Bardzo rozsądnie pisze w tej sprawie główny redaktor „Kurjera Warszawskiego" senator Koskowski. Powiada on, że w obec Pomorza tyle nagrzeszono, że chcąc to naprawić, niema chwili do stracenia. Polska powinna zrozumieć swe posłannictwo w obec Pomorza, powinna w obec agitacji za oderwaniem Pomorza od Polski tak rządzić, ażeby mogła w obec zagranicy powiedzieć: „Popatrzcie, jak wygląda Pomorze pod rządami polskimi. Zapytajcie ludności miejscowej. Porównajcie to, co jest z tem, co było".

Tak powinna Polska na Pomorzu rządzic, a jakie sa dotychczasowe rządy? „Istnieje przedewszystkiem sprawa kaszubska — powiada senator Koskowski —. Cztery powiaty kaszubskie znajdują się w położeniu gospodarczem bardzo ciężkiem. Istnieją również ogólne zagadnienia pomorskie, dotyczące życia codziennego. Wysuwa się tu naprzykład ze szczególną siłą brak połączeń kolejowych w kierunku całej Polski. Wręcz skandalicznie przedstawia się sposób przejazdu przez Gdańsk do powiatów nadmorskich. Chodzi dalej o uporządkowanie sprawy szkolnej. Dość powiedzieć, że niektóre pola chłopskie od trzech, a nawet czterech lat leżą odłogiem. Oświata rolnicza nie jest dostatecznie popierana. Reforma rolna oczekuje mądrego, przewidującego planu.

Polska powinna starać się więcej o kredyty na cele gospodarcze. Zagranica ją uczy, że powinna tak robić, jak czyni Berlin, wspomagając rolników niemieckich, zwłaszcza na Pomorzu.

W podobny sposób rozpisuje się również „Kurjer Łódzki". Powiada on pomiędzy innemi tak: „Jak wiadomo, 70 procent własności ziemskiej na Pomorzu jest dotąd w rękach niemieckich. Ostatnio dochodzą wiadomości z Pomorza, że tamtejsi gospodarze niemieccy otrzymują z Berlina pożyczki po 600 zł. na hektar ziemi pod tym warunkiem, że będą dbali o los służby folwarcznej. Cel tej roboty jest jasny. Chodzi o szerzenie zapatrywania wśród polskiej ludności roboczej, że Niemiec lepiej gospodarzy i lepiej płaci i że Niemcy lepiej dbają o roboczy lud polski, aniżeli Polska. Potępiać należy obojętność rządu naszego w obec polskiego handlu i przemysłu drobnego na Pomorzu. Gazety pomorskie i poznańskie stale wołają o pomoc, jak dotad jednak bezskutecznie. Lekceważenie najżywotniejszych interesów państwa, jakimi są interesy dotyczące naszych Kresów Zachodnich, jest ciężkim błędem, który zaczyna już wydawać owoce".

Tak pisze „Kurjer Łódzki".

Inne warszawskie gazety potępiają jaknajostrzej wyrzucanie dzieci z gimnazjów polskich, a są nawet takie, które wzywają Kuratora toruńskiego do ustąpienia.

Spodziewać się należy, że obrona Pomorza nie zejdzie ze szpalt gazet warszawskich i że ta obrona będzie taką, jaką jest obecnie, a nie taką, jaką była do niedawna. Ten sam bowiem „Kurjer Warszawski", który obecnie tak rozsądnie rozpisał się o potrzebach Pomorza, jeszcze w zeszłym roku uderzył w lud kaszubski, że brak mu należytego zrozumienia interesów polskich i że tem samem należałoby żołnierzy kaszubskich rozmieszczać w garnizonach, leżących po za Pomorzem, ażeby poznali lepiej kulturę polską i swój widnokrąg pod tym względem rozszerzyli. To samo pismo rozpisało się niedawno jeszcze bardzo ujemnie o Pomorzu, zarzucając mu zupełny brak inteligencji, niski poziom kulturalny kobiety pomorskiej, zupełny brak czytelń itp.

Spodziewać się należy, że gazety warszawskie zaprzestaną w przyszłości niemądrej gadaniny o Pomorzu. Skoro bowiem przyznają Pomorzu pierwszorzędne znaczenie dla Polski, skoro piszą, że niema czasu do stracenia w obronie Pomorza i w zjednaniu ludności pomorskiej dla Polski, natenczas brakowało by im chyba piątej klepki, gdyby nie zaprzestały swej dalszej szkodliwej dla Pomorza roboty.

Zamiast pisać o braku inteligencji na Pomorzu i braku kultury u niewiast pomorskich, niech wzywają lepiej rząd, ażeby budował koleje, które oddawna przyrzekła.

Pomorze ze swoim rzekomo brakiem inteligencji i swą jakoby niekulturalnością wysłało do Sejmu 1 Niemca i żadnego Żyda. Tych Niemców i Żydów i socjalistów, komunistów, zwolenników Narodowego Kościoła, którzy tam w Sejmie siedzą, posłali tamdotąd przedstawiciele „wysokiej kultury i inteligencji" zwłaszcza z Małopolski. Od nich mają widocznie swą inteligencję, za którą my tu na Pomorzu jednak dziękujemy.

Wstępne notowania giełdowe

15. 14 1925 r. o godz. 17 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,00
100 złotych w notach	99,00
dolar	5,17

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Sprawy polityczne.

Uroczystości hakatystyczne w Prusach Wsch.

Podczas uroczystości, które odbyły się w Olsztynie z powodu 5 cio letniej rocznicy plebiscytu w Prusach Wschodnich, poświęcono gmach nowego teatru. Poseł Worgitzky oświadczył, że walka plebiscytowa była tylko małem zdarzeniem w 1000 letniej walce Germanów ze Słowianami. Nowy teatr będzie ostoją kultury germańskiej. Następnie przemawiał pruski minister oświaty i kultury Becker, który m. i. powiedział, że „zniesienie korytarza gdańskiego jest konieczne i że korytarz jest niemożliwą zaporą rozdzielającą naród niemiecki".

Bolszewicy zamordowali kapłana.

Bolszewicy w Bobrujsku zamierzali przeprowadzić rewizję w kościele i na plebanji. Tłum wiernych zebrał się w kościele od samego rana. Bolszewicy otoczyli kościół i rozpoczęli wyrzucać ludzi z kościoła. Proboszcz chciał układać się z bolszewikami, ale ci zastrzelili jego. Wówczas wywiązała się walka między tłumem a wojskiem. Bolszewicy aresztowali wiele osób w mieście.

Według informacji z Mińska, całe miasto wygląda jak obóz wojenny. Przybywają coraz to nowe pułki jazdy i artylerji. Przypuszczać należy, że ma to związek z zapowiedzianymi manewrami armji czerwonej nad granicą polską.

Jak Anglicy powitali flotę bolszewicką.

Eskadra angielska i sowiecka, spotkały się na wodach Bałtyku niedaleko Libawy.

Zgodnie ze zwyczajami narodowemi, Anglicy przywitali eskadrę sowiecką salwą honorową, dając jednakże tylko dziewięć wystrzałów, to jest najmniejszą liczbę, jaką znają wogóle przepisy o wzajemnych honorach statków, przytem na angielskim statku admiralskim, został podniesiony sztandar rosyjski, ale nie obecny, sowiecki, lecz przedrewolucyjny, trójkolorowy.

Agitacja bolszewicka na Bałkanie.

Z Aten donoszą o wzmożeniu agitacji sowieckiej w państwach bałkańskich. Miarodajne koła greckie twierdzą, że bolszewicy wysłali olbrzymie sumy do Bułgarji, Grecji i serbskiej części Macedonji celem wysadzania mostów i wykonania zamachów na najwybitniejszych mężów stanu.

Zatarg Czechosłowacji z Watykanem.

Konflikt z nuncjuszem papieskim zaostrzył się. „Czeskie Słowo" ogłosiło wiadomość, że dr. Benesz odwołał posła czechosłowackiego w Watykanie do Pragi, a to na skutek nalegań socjalistów czechosłowackich.

Pisma donoszą, że poseł czechosłowacki przybył do Pragi i więcej do Rzymu nie powróci. Socjaliści czechosłowaccy trwają przy żądaniu, aby nuncjusz papieski więcej do Pragi nie powrócił.

Napad na pociąg sowiecki.

Dnia 9 bm. oddział powstańczy dokonał napadu na pociąg, jadący z Mińska do Smoleńska. Napadu dokonano pod stacją Krasnoje.

Powstańcy ostrzeliwali głównie wagon salonowy, w którym jechało paru dygnitarzy bolszewickich. W rezultacie strzelaniny zabity został członek Kominternu Hoffmann, wybitny działacz 3 międzynarodówki, ponadto ciężko zraniony został sowiecki wyższy urzędnik pocztowy, niejaki Mesnikof.

Nowy patrjarcha w Stambule.

Patrjarchą konstantynopolitańskim został wybrany metropolita Wasylios.

Rakowski u Chamberlaina.

Ambasador sowiecki w Londynie Rakowski, przyjęty był przez min. Chamberlaina na dłuższem posłuchaniu, w czasie którem przedstawiciel rosyjski omawiał zagadnienia stosunku Rosji do W. Brytanji oraz oświadczył, że Sowiety pragną zamówić w przemyśle angielskim towary na sumę 15 miljonów ft.szterl. Rakowski wyraził przytem mniemanie, że stosunki angielsko-sowieckie ureguluja się w przyszłości równie korzystnie,jak za czasów gabinetu Mac Donalda.

Według „Daily Telegraphu" Chamberlain zwrócił uwagę Rakowskiego na powagę stanowiska Anglji wobec roboty agitacyjnej bolszewików w Azji, w szczególn. w Chinach. Chamberlain miał oświadczyć, że Anglja gotowa jest spróbować wszelkich środków do naprawy stosunków z Chinami.

Nagroda dla Amundsena.

Izba posłów w Oslo uchwaliła wniosek, postanowiający, że roczna nagroda narodowa dla Amundsena wynosić ma zamiast dotychczasowych sześciu, 12 tys. koron.

Sprawy polskie.

Domagają się ugody handlowej z Polską.

W niemieckiej części Górnego Śląska odbyły się zebrania socjalistyczne, wzywające przedstawicieli w parlamencie Rzeszy, by nalegali na rząd w kierunku jak najszybszej ugody handlowej z Polską.

Rząd wobec strajku rolnego.

Oczekiwany jest wybuch strajku rolnego. Przypuszczenie to opiera się na fakcie, iż obie bezpośrednio zainteresowane strony nie dcszły do porozumienia. Robotnicy rolni nie chcą odstąpić dotyczącej warunków pracy w obecnym sezonie uchwały Komisji rozjemczej, a ziemianie znowu uporczywie stoją na gruncie uchwały.

Wobec tego stanu rzeczy grożącego poważnie naszym zbiorom tegorocznym, z któremi związano nadzieję poprawy ogólnej gospodarki krajowej, odbyła się narada p. premjera Grabskiego z ministrami Sokalem, Raczkiewiczem, Janickim, i Żychlińskim w celu rozstrzygnięcia pytania, jak Rząd ma ustosunkować się do położenia. Ustalił się pogląd, iż Rząd fakt strajku uznać musi, wobec tego, iż wolność dla strajków w Polsce jest zagwarantowana.

Jednak w razie jakichkolwiek faktów gwałtu i w związku z tem zagrożenia całości zbiorów, jest Rząd zdecydowany w obronie prawa i ogólnego interesu gospodarczego wystąpić stanowczo i zastosować energiczne środki.

Pan premjer Grabski wyznaczył 40 000 złotych dla siebie.

Jak donosi pismo krakowskie „Wolne Słowo" pan premjer Grabski przy wyznaczaniu pensji urzędnikom w ministerstwie skarbu, nie zapomniał o swojej własnej osobie i wyznaczył w uznaniu swych zasług 40 000 złotych jako extra wynagrodzenie za ministrowanie skarbem państwa.

Do dnia dzisiejszego premjer Grabski twierdzeniu temu nie zaprzeczył.

Pierwszy miljon kilometrów polskiej linji lotniczej.

Dnia 11 lipca rb. płatowce polskiej linji lotniczej przeleciały swój pierwszy miljon kilometrów. Cyfra potężna! Rozumie się to dopiero wtedy, gdy długość równika ziemskiego 44 tys. kilometrów i odległość księżyca od ziemi 384—420 tys. km. porówna się z przestrzenią osiągniętą przez Polską Linję Lotniczą od pierwszego dnia jej założenia tj. od 1. września 1922 r.

Ze świata.

Odkrycie bakcylów raka.

Wielkie zainteresowanie wywołało w londyńskim świecie lekarskim odkrycie bakcyla raka przez lekarzy Wiliama Gye i Jac Bernarda.

Po czterech latach badań udało im się odkryć przyczynę straszliwej, nieuleczalnej choroby.

Dr. Gye oświadczył, że teraz dopiero może być mowa o obmyśleniu i stosowaniu odpowiedniej kuracji.

Sekciarze, czy warjaci?

W Dayton powstała nowa sekta religijna, graniczącą z obłędem. Nazywa się ona „Holyrollers". Jej członkowie odbywają nabożeństwa pod drzewami i składają tu ofiary na wzór bałwochwalczych murzynów afrykańskich.

Odkrycie nowych pól djamentowych

W byłej niemieckiej Wschodniej Afryce odkryto w pobliżu jeziora „Victorja" obfite pokłady djamentów.

Wiadomości kościelne.

Nowowyświęceni kapłani zostali ustanowieni jako wikarjusze: ks. ks. Ebertowski w Wejherowie, Goga w Skarszewach, Gołuński w Czersku, Kalinowski w Nowemmieście, Kikul w Nowejcerkwi (Starogard), Konnak w Świeciu (II), Krause w Sępólnie, Labenz w Strzepczu, Malinowski i Mickholz w Wąbrzeźnie, Sobisz w Grudziądzu (fara), Wardyn w Sypniewie.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze: Weiss z Lignów do Chełmży, Malecki z Chełmży do Lignów, Wiczarski z Strzepcza do Lipusza, Licznerski z Czerska jako administrator do Wabcza, Motylewski z Nowejcerkwi do Torunia (św. Jakób), Pastwa z Grudziądza jako wikary tumski i profesor przy Collegjum Marianum, Król z Torunia (św. Jakób) jako wikary tumski i profesor przy Collegjum Marianum, Sosnowski z Sypniewa jako profesor przy Collegium Marianum, Kłopocki z Wejherowa do Brodnicy, Lewandowski z Skarszew do Radzyna, Bork z Zblewa jako kuratus do nowo utworzonej stacji w Pomieczynie, wsi, należącej do parafji Przodkowa.

Ks. wikary tumski i prof. Collegium Marianum Grzenia został przeniesiony jako administrator do Wałdowa Kościelnego w dekanacie tucholskim, ks. administrator Paweł Wilemski z Wałdowa został ustanowiony jako wikary w Zblewie.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 15 lipca 1925 r.

Dziś: NMP. Szkaplerznej
słońca wschód 3.58 zachód 8.13.
Księżyca wschód 12.59 zachód 4.19

Jutro: Aleksego w.
Słońca wschód 3.59 zachód 8.12.
Księżyca wschód 1.28 zachód 5.21

— Na czem to polega? Piszą nam: Swego czasu pojawiła się w Dzienniku Pomorskim notatka, iż Urząd Monopolowy sprowadził z Niemiec większe ilości wyrobów tabacznych przeważnie cygar, które niebawem puści się na rynek jako „Polski Monopol Tytoniowy". Notatka ta zawierała również szczegóły o skutkach po spożyciu naszych wyrobów tabacznych, że używającemu grozi rewolucja żołądkowa, co w samej rzeczy nieomal tak jest. Są to bardzo niepochlebne strony naszego przemysłu tabacznego, lecz trudno o nim na razie przecenianie twierdzić. Istotnie nie wyrobiło sobie nasze cygaro monopolowe nale żytej opinji w kołach palaczy a zalicza się do nich cały proletarjat, gdyż tylko tam jest odpowiedni rynek zbytu, ponieważ o eksporcie tych wyrobów wogóle mowy być nie może, aczkolwiek ten handel może tylko uprawniać tego rodzaju przemysł.

Tymczasem nawet handel wewnętrzny nie znajduje u nas należytego zbytu, co słychać z ust odnośnych sprzedawców. Ubiegających się o kupno jest bardzo mało, a źródło tego zła leży w złym wyrobie tego artykułu. Słychać bowiem ogólne narzekanie na ten temat wśród konsumentów, nic zatem dziwnego, iż go nie kupują. To też właśnie stworzyło nam mnóstwo przemytników tabacznych, którzy mimo na rażania się na grube nieprzyjemności wrazie schwytania, dostarczają drogami pokątnemi wyrobów tabacznych zagranicznych, o wiele tańszych cenach mimo kosztownych sposobów ich nabycia. Na odbiorcach im nie braknie. Wypływa zatem ciężki kapitał zagranicę, mógłby zaś pozostać w kraju, gdyby wyroby nasze co do znakomitości i ceny dorównywały wyrobom zagranicznym.

Niedaleką jest jeszcze przeszłość, kiedy przemysł tabaczny znajdywał się w rękach prywatnych. Można sobie zatem wyobrazić jeszcze różnicę między dawnem a obecnem cygaro. Było ono co do ceny tańsze i smaczniejsze w gatunkach. Na czem więc polegają obecne niedomagania. Gdzie podział się ówczesny fachowiec wyrabiający tytonie. Chyba znajduje się w kraju a jednak odczuwa się jakoby siedział bezczynny. Liczne z pewnością są pod tym względem zapatrywania. Najtrafniejszem będzie z pewnością to, że należyte wyzyskanie zdolności człowieka leży w interesie chlebodawcy przemysłowca. Im lepiej on umie wyzyskać te siły, tem większy znajduje na rynku zbyt na swe wyroby. Rozważywszy sobie zaś bliżej obecny stan rzeczy, przychodzi się mimowoli do wniosku — wzorując się na byłych monopolach innych państw — że nigdy nie mógł monopol na leżycie konkurować z tego rodzaju przedsiębiorstwami prywatnemi.

Na czem to polega i dla czego tak jest a nie inaczej, trudno się nad tem rozwodzić i wskazywać lepszy kierunek sprawie. Przytoczyć tylko pozwolimy sobie jeden żart, który padł z ust pewnego gościa: „że monopol dla szerszego ogółu przynosi takie same korzyści jak Zabłockiemu mydło". W trakcie rzeczy sprawa tak się nieomal przedstawia. Bo obywatel chcący korzystać w odpowiedniej mierze z tych monopolów, musiałby zbankrutować, więc odzwyczaja się od nich; to znów odbija się ujemnie na przemyśle monopolowym, który nie mając należytego zbytu zmuszony jest wstępować w ślady konsumenta. O tem mieliśmy sposobność przekonać się na Austrji, która bodaj lepiej zarobiła na monopolu jak wyżej przyto czyliśmy — i na Francji, która czemprędzej wprowadzony u siebie monopol tabaczny zniosła.

— Mijanie na ulicach i drogach. Zauważono kilkakrotnie, iż mijanie się powozek i innych pojazdów nie odbywa się w sposób przepisany. Przy prześciganiu innej powózki i t. d. mija się w lewo tj., iż prześcignięta powózkę pozostawia się po prawej ręce. Nie wolno jednak w ten sposób mijać się powózkom jadącym w przeciwnym sobie kierunku. W tym wypadku winna się każda z powózek trzymać prawej strony drogi a nie lewej, jak to miało już częściej tu w Chojnicach miejsce. Takiego niedbałego kierowcę zalecałoby się podać do kary porządkowej. Są oni jednak tak przebiegli, iż kiedy widzą stróża bezpieczeństwa, to jadą przepisowo, lekceważą zaś sobie sprawę kiedy tenże zniknie im z oczu.

— Nieszczęśliwy wypadek. Jak się dowiadujemy złamał sobie kierowca tutejszego samochodu policyjnego rękę przy puszczaniu w bieg motoru za pomocą korby. Wypadkiem dotkniętemu udzielono natychmiast pomocy lekarskiej i umieszczono go na razie w miejskim szpitalu.

— Awantury hakatysty w Urzędzie Pocztowym. W ubiegły wtorek po południu przed zamknięciem Urzędu Pocztowego zebrało się przed okienkiem ekspedycji dużo interesentów. Zjawił się również pewien Niemiec, któremu jednakże widocznie niedość dobrze było stanąć „w ogonku" zanim i jego sprawa zostałaby załatwioną, więc gdy już pewien czas czekał a widział, że coraz dłuższy szereg interesentów się garnie krzyknął do urzędnika przy okienku: „Ich bitte um Briefmarken", na co mu urzędnik odpowiedział: „Proszę do następnego okienka". Rozjuszony hakatysta jednakże nierozumiejąc prawdopodobnie języka polskiego wrzasnął wściekle: Sie brauchen mich nicht so dumm anquatschen" i zaczął kląć w różne „donnerwetter" aż mu zupełnie energicznie zwrócono uwagę, iż urząd polski to nie miejsce na wycieczki hakatystyczne a urzędnik polski to nie popychadło i cel plugawych wybryków zajadłości niemieckiej.

Dawniej za podobne uwagi pod adresem urzędnika pruskiego karano więzieniem, dziś niestety brutalowi niemieckiemu prawi się morały i zwraca uwagi.

— Kradzież 2 200 złotych. Panu Kolińskiemu z Lipusza, handlarzowi drzewa, jak nam donosi, skradziono w nocy ze wtorku na środę podczas jazdy pociągiem 2 200 zł., które miał skryte w kieszeni kamizelki. Pan Koliński jechał pociągiem ze Skarszew przez Starogard, Tczew, Laskowice i Tucholę, gdzie kradzież zauważył. Ewentualną zgubę pieniędzy uważa p. K. za wykluczoną. Według zdania pana Kolińskiego kradzieży można było jedynie dokonać pod czas jego drzemki w czasie podróży. Dotychczas sprawców kradzieży nie wykryto. Jak wynika z ogłoszenia w dzisiejszym numerze ofiarowuje p. Koliński temu, który złodzieja wykryje względnie odzyska skradzioną sumę nagrodę w kwocie 400 złotych.

— Podwyższenie cen chleba. Dopiero przed tygodniem piekarze podwyższyli ceny chleba a już obecnie znowuż cena za 3 funtowy chleb podskoczyła o 5 groszy, to znaczy, iż płacimy 85 groszy za bochenek.

W Warszawie starają się o zniżenie cen za mąkę i chleb a u nas zabiegi idą w zupełnie odwrotnym kierunku. Stan ten nie może być następstwem braku zboża czy mąki, gdyż z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż choćby np. w naszym powiecie dużo jeszcze zapasów w zbożu i mące znajduje się z ubiegłego roku. Zatem gdzie szukać przyczyny tej nowej śruby?

— Sprawa z rosyjskim „hrabią", o którym donosiliśmy jakoby rozrzucał podczas zabawy w hotelu p. Engla pieniądze całemi garściami, przedstawia się w świetle prawdy nieco skromniej i z tych setek brzęczących złotych, które wokoło siebie tak szczodrze miał rozrzucać, wyłonły się tylko drobne złotówki, które warto było wydać już dla samej reklamy, za pomocą której stosunkowo słabym kosztem „pan hrabia" chciał się wsławić i zwrócić na siebie uwagę płci pięknej z półświatka. Strzelanina i świst kul przy tej okazji, o czem pisze miejscowy „Tageblatt" należy uważać raczej jako wykwit bujnej fantazji jednego z informatorów, któremu prawdopodobnie po całonocnej zabawie w głowie świstało i przyśniła się strzelanina.

— Pod adresem kasy miejskiej. Otóż wczoraj w kasie miejskiej zaszedł wypadek godny podziwienia i niewiadomo czem należy go sobie wytłomaczyć.

Pewna miejscowa obywatelka udała się do kasy celem zapłacenia podatku i o dziwo potrzebowała na to czasu około 2 ch godzin, gdyż ją niewiadomo z jakiej przyczyny pomijano, załatwiając wpierw innych interesentów. Dopiero gdy już nikt w kasie nie był racznono odebrać od niej pieniądze. My sądzimy, że gdy jest większa ilość płacących to należy załatwiać ich kolejno, a nie czynić żadnej różnicy, a skoro urzędnicy kasy tego nie wiedzą to należałoby ich odpowiednio pouczyć, by się do tego stosowali, a nie czynili podług własnego widzimisię.

— Z targu. Środowy targ pomimo braku gotówki był dość ożywionym, a przeważnie był większy pobyt na jarzyny. Nabiał jak corocznie o tej porze podrożał i tak: masło od 30—40 gr. na funcie a jajka od 10—20 gr. Brak zbytu okazał się na wczorajszym targu na jagody i kurzajki, których dostarczono wielką ilość, zaś inni dostawcy byli zadowoleni, gdyż pozbyli się swego towaru.

— Zjazd prezesów Bractw Strzeleckich. W niedzielę dnia 19 bm odbędzie się w hotelu p. Kaletty zjazd okręgowy prezesów Bractw Strzeleckich na Pomorzu. Początek obrad o godz. 11 przed poł. Omawiane będą sprawy co do jednolitej organizacji, broni, mundurów, warunków strzelania i tym podobne kwestje. Obrady będą poufne.

O godz. 1.30 wspólny obiad w hotelu Priebe, o godz. 3 wymarsz do strzelnicy i tamże krótkie strzelanie. Po strzelaniu dalszy tok obrad.

— Tutejszy mistrz rzeźnicki p. Bakoś zakupił na jarmarku w Brusach 10 sztuk bydła, które pędzono szosą do Chojnic. Dwie sztuki odłączyły się z trzody pomiędzy miejscowościami Zbeniny a Powałkami i zaginęły. Po długiem szukaniu odnaleziono jedną. Zaś poszukiwania za drugą pozostały bez skutku.

Kronika prowincjonalna.

Bysław, pow. tucholski. (Poświęcenie sztandaru) W niedzielę 12 bm. obchodziła tutejsza grupa Związku Inwalidów Wojennych powyższą uroczystość. Już od samego rana panował inny ruch niż zwykle. Od około 9 tej godziny poczęli się zjeżdżać delegacje i goście. Po południu o godz. 2. zgromadzili się wszyscy członkowie, oraz przybyłe delegacje, kilka z nich z sztandarami, do szeregu, i to przed oberżą p. Kamińskiego. Następnie z doskonałą orkiestrą na czele ruszono po chorągiew, która się znajdowała u skarbnika. Zabierając sztandar, który był okryty, ruszono z takowym do kościoła na nieszpory, podczas których został sztandar poświęcony. Aktu poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz, wygłaszając przy iej okoliczności stosowną przerwę. Po nieszporach urządzono pochód przez całą nieomal wieś, wracając przy końcu przed oberzę p. Kamińskiego, gdzie się odbył dalszy akt uroczystości. Wygłoszono tam kilka przemów, pomiędzy innemi p. prezes Wacław Ciesielski dziękował za wzięcie udziału w tej uroczystości. Następnie przemawiał p. starosta z Tucholi, pewien delegat z Torunia w imieniu wojewody oraz z Zarządu Wojewódzkiego itd. Wznoszono kilkakrotnie okrzyki na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski itd. Nakoniec tego zagrała orkiestra pieśń: „Kto się w opiekę". Poczem przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych, których wbito kilkanaście z różnych stowarzyszeń i delegacji. Teraz rozpoczął się na sali p. Kamińskiego koncert, w którym udział był bardzo liczny. Wieczorem bawiono się w tańcach. Udział w pochodzie jak i później w koncercie i tańcu był bardzo liczny. Pogoda także dodatnio do powyższej uroczystości sprzyjała. Chyba każdy uczestnik miłe wrażenie z tej wspaniałej uroczystości odniósł a napewno każdemu ta uroczystość zostanie na długo w miłej pamięci.

Osie. Rozeszła się tu niedawno pogłoska, iż w myśl ustawy przeciwalkoholowej zr. 1020 ma na gminę tutejszą mającą przeszło 3 tysiące dusz, pozostać tylko jeden wyszynk wódek. Dotąd jest ich tu 7. To byłby wielki cios dla pozostałych właścicieli lokali sprzedaży wódek, których takowe mają być zredukowane, albo wiem pierwsi mają z tego znaczne źrodła dochodu. Z powodu zarobków płynących z przemysłu drzewnego zwłaszcza w rb. oprócz piw i trunki alkoholowe większy mają odbyt. Piją tu nie tylko wyroby polskie lecz i żydowskie. Pijaństwo szerzy się, pomimo, że nasi księża napominają i raz po raz z ambony na to zło zwracają uwagę. Pytanie tylko czy ów środek redukowania lokali przyczyni się do zmniejszenia pijaństwa.

Osie. W poniedziałek dn. 13 bm. odbyła się tutaj Kongregacja księży dekanatu świeckiego, na której naliczyliśmy 23 księży. Nie było tu takowej od blisko 30 lat. Zgromadzeniu przewodniczył Przewiel. ks. dziekan dr. Włoszczyński z Lubiewa. Po odśpiewaniu wigilji, uroczystą mszą św. żałobną odprawił miejscowy ks. wikary Dąbrowski. Na zakończenie odśpiewano dziękczynne Te deum.

Osie. Zeszłej soboty po poł. od strony Tucholi nadciągnął tu pułk 66 piechoty z Chojnic idąc na ćwiczenia do Grupy. Po przenocowaniu się rano dnia następnego wymaszerował przez Jaszcz, Jeżewo na plac ćwiczeń w G. Jest to droga krótsza, lecz trudniejsza. Przechodzące tu przed paru tygodn. wojsko z Bydgoszczy, obrało ztąd drogę dłuższą na Bankowski młyn i Rolewo. Żołnierze z śpiewem przyszli i z nim odchodzili, oprócz tego słyszeć było tu i owdzie po kwaterach żołnierzy śpiewających piosnki, a wieczorem rozchodziło się echo melodji znanej pieśni: Wszystkie nasze dzienne sprawy. Aż serce się raduje patrząc na dzielną postawę żołnierza polskiego. Jakżeż dawniej inaczej było. To też powinnością społeczeństwa naszego jest darzyć żołnierza zaufaniem i życzliwością, a obok tego popierać gorliwie towarzystwa wojackie. Ale czy tak rzeczywiście bywa? Możnaby o tem dużo mówić.

Tupadły, pow. pucki. (Śmierć w falach Bałtyku). W świeżo otwartym tu wakacyjnym obozie przysposobienia wojskowego miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Dnia 8 lipca uczeń bydgoskiego seminarjum nauczycielskiego Edward Furmaniak w towarzystwie sześciu kolegów udał się na wybrzeże, aby zażyć kąpieli. Wkrótce po wejściu do wody nieszczęsny uczeń zaczął tonąć i poszedł na dno. Na wszczęty przez pozostałych uczniów alarm nadeszła rychło pomoc, ale z powodu silnej fali skuteczny ratunek okazał się niezmiernie utrudniony; łodzi nie można było spuścić na wodę. Po godzinie fala wyrzuciła trupa śp. Furmaniaka w odległości 700 metrów od miejsca wypadku.

Wąbrzeźno. Nieszczęśliwy wypadek. Pan Ksawery Niklewicz ze Szczuplinek przybył w piątek na targ do Wąbrzeźna celem poczynienia sprzedaży i zakupów. Po załatwieniu sprawunków udał się do domu, nie przypuszczając, że go już żywy nie zobaczy. W drodze za miastem bowiem spłoszyły mu się konie, pan Niklewicz wypadł z woza a konie ciągnęły go kawał drogi, przyczem odniósł tak ciężkie okaleczenia, że go musiano oddać do domu chorych, gdzie w sobotę rano zakończył życie.

Gdańsk. (Hakatyzm wśród niemieckich katolików gdańskich). W niedzielę odbył się tutaj w Strzelnicy wiec, na którym protestowano przeciwko zakresowi władzy Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, mianowicie co do władzy nad katolikami Gdańska. Na wiecu uznano to za niebezpieczeństwo dla katolików gdańskich, z których 90 proc. jest pochodzenia niemieckiego. Niemiecki charakter wolnego miasta Gdańska wobec wpływów polsko-katolickich mógłby zaginąć. Zebrani wystosowali memorjał do Papieża prosząc o utworzenie specjalnej diecezji gdańskiej.

Gdańsk. W pobliżu elektrowni w Elkau samochód ciężarowy wiozący 5 robotników stoczył się z mostu wysokości 8 m. do Raduni. Samochód został zdruzgotany, część mostu zerwana, 3 robotników zdołało wyskoczyć i w ten sposób się uratować. Jeden zmarł z ran, drugi utonął w Raduni.

Z dalszych stron.

Gniezno. Wystawa Roln. Przemysł.-Rzemieślnicza w Gnieźnie od 12—20 września 1925. Jest to pierwsza wystawa w Gnieźnie na wolnej naszej ziemi. Za czasów panowania niemieckiego odbyły się 2 niemieckie i jedna polska w r. 1909.

Wystawy owe chociaż frekwencja na nich była znaczna, były czysto niemieckie, ponieważ Polakowi robiono na każdym kroku trudności jak to miało miejsce na wystawie w roku 1909, gdzie chciano ob darzyć Polaków nagrodami nie odpowiadającemi wartości ich okazów, z czego też wystawcy Polacy zrezygnowali.

Dzisiaj natomiast takie wypadki nie zajdą, gdyż dzisiejsze jury jest bezpartyjne, a każdy wystawca, o ile wyroby jego będą wyrobem własnym i nosiły cechę doskonałości i okazałości, otrzyma zasłużoną nagrodę.

Na przemysł Zachodniej Polski ma zwrócone oczy nie tylko cała Ojczyzna, lecz cały świat, dla tego też powinniśmy stanąć do walki konkurencyjnej z innemi dzielnicami, by nagroda dostała się nam.

Pomimo kosztów jakie każdy wystawca będzie musiał ponosić, to jednak wydatki te każdemu w trójnasób się powetują, gdyż wystawca nietylko że może za swoje wyroby otrzymać nagrodę jeszcze na swój towar może uzyskać miejsce zbytu.

Dzisiaj w walce celnej z Niemcami powinien przemysł polski przy każdej sposobności wystawić swe wyroby by pokazać obywatelstwu, że w kraju można otrzymać towary własnego wyrobu, niepotrzebując Berlina i Lipska, oraz ich mydeł lub „Bismarkheringów".

Nagrody są znaczne i liczne, a widzów i kupujących nie zabraknie.

Wystawców do tej pory zgłosiło się już ogromna ilość, a komitet wystawowy chcąc umożliwić zgłoszenia wystawcom z dalszych stron kraju przesunął termin zgłoszeń tak, że każdemu przemysłowcowi i rzemieślnikowi jest dana możność wystawienia swych wyrobów.

Wystawa gnieźnieńska ma zarazem i tę dobrą stronę, że odbywa się po żniwach i każdy rolnik zebrawszy sporą garść zł. za ziarno będzie mógł ukompletować w Gnieźnie wszelki inwentarz martwy i żywy.

Więc niejeden kupiec z dalekich stron kraju będzie miał sposobność zaopatrzyć się w doborowy towar, który podczas żniw wypróżnił. Podczas wystawy odbędzie się obchód wielkiego święta narodowego: 900-letnia rocznica koronacji Bolesława Chrobrego, tego właśnie króla, który już wówczas pokazał, że obyć się możemy i bez Niemców, że o własnej sile stać nam potrzeba.

Więc dla rolnictwa, leśnictwa i wszelkiego przemysłu rzemiosła są dobre, horoskopy, a o ile sprostać będą mogli wymaganiom, to sukces, materjalny ich nie minie.

Gniezno. (Kobieta akrobatką). Przechodzący ulicą Rzeźnicką ludzie mieli w ubiegłą sobotę nielada, dotychczas niebywała w Gnieźnie, chyba w kinie, sensację. Oto z okna dwupiętrowego domu spuszczała się po linie jakaś kobieta. Zaiste widowisko to, odważnej i nadzwyczaj zwinnej kobiety, było godne podziwu, a tajemniczy ten dla widzów eksperyment był doprawdy zagadką. Jak się później okazało kobieta ta pokłóciła się ze swoim sąsiadem. Kiedy ten że stał pod drzwiami mieszkania, odgrażając się jej, w obawie przed napaścią, spuściła się oknem po linie.

Poznań. Polski Związek Lokatorów w Poznaniu zamierza na październik lub listopad zwołać międzynarodowy kongres stowarzyszeń ochrony lokatorów i w tym celu wydał odezwę, którą rozesłał do wszystkich związków i stowarzyszeń ochrony lokatorów w kraju i zagranicą. Nadszedł już szereg odpowiedzi.

Warszawa. Do Wilna nadeszły z pogranicza pogłoski, jakoby por. Rondomański został w Mińsku zamordowany. Pogłoski te jednak dotychczas nie zostały potwierdzone.

Warszawa. (Śmierć bohaterskiego robotnika.) 7 bm. w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 26 letni robotnik Aleksander Białczyński. Pochwycił on strzelającego na ul. Ogrodowej złodzieja Szajdukisa, który mieszający się dał do bohaterskiego robotnika dwa strzały, raniąc go w lewy bok i podbródek. W czasie pościgu za bandytą B. stał z żoną i teściową na rogu ulicy Ogrodowej i Żelaznej. Gdy żona powstrzymywała męża, ten rzekł: „Muszę go ująć, bo może wiele osób zabić", poczem wyrwał się i z gołą ręką pogonił za zbrodniarzem. Zabity pozostawił żonę i dwie małoletnie córeczki.

Lwów. Do policji lwowskiej zgłosił się pewien robotnik, który przyniósł małą paczkę. W paczce była maszyna piekielna. Paczkę tę robotnik znalazł w pobliżu magazynów wojskowych. Nie ulega wątpliwości, że był planowany zamach dynamitowy na magazyny wojskowe.

Wilno. W Wilnie aresztowała policja w jednym z hoteli niejakiego Zawadzkiego, wybitnego członka partji komunistycznej. Jednocześnie zastrzymano bawiącego u Zawadzkiego nieznanego osobnika, który nie chciał podać swego nazwiska i domagał się, aby go zaraz rozstrzelano lub zamieniono na b. konsula Łaszkiewicza.

Zawadzkiego natychmiast pod silną eskortą odstawiono do Będzina, gdyż dokonał on tam przed niedawnym czasem morderstwa na osobie funkcjonarjusza policji politycznej Kamińskiego.

Tajemniczego nieznajomego osadzono w więzieniu wileńskim.

Londyn. Wielką wesołość wywołuje tu zdarzenie, jakie miało miejsce w jednej z ostatnich nocy. Mianowicie lokal centralnego komitetu komunistów angielskich w Londynie przy ulicy Kingstteet' został z zewnątrz przemalowany przez nieznanych sprawców kolorami narodowemi angielskiemi, tj. białym, niebieskim i czerwonym. Oburzeni komuniści poszukują sprawców tego żartu.

Ostatnie wiadomości.

Walka ze złotym.

„Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina, że w ostatnich dniach na giełdzie berlińskiej zwrócono uwagę na walkę rozpoczętą przeciwko walucie polskiej. Kampanja zmierza do wywołania wrażenia, jakoby Polsce zagrażała inflacja. Srodki, jakiemi posługiwano się w tej kampanji, okazały się jednak bezskuteczne, ponieważ zagranicą, a szczególniej w Niemczech, ilość złotych znajdujących się w obiegu jest bardzo nikła, natomiast pokrycie w złocie w Banku Polskim jest stosunkowo znaczne.

Groźba Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu Kellog wystosował w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych do rządu chińskiego notę, zawierającą groźbę zerwania normalnych stosunków dyplomatycznych z Chinami, w razie, gdyby mienie i życie cudzoziemców w Chinach było w dalszym ciągu narażone na niebezpieczeństwo.

Z okazji święta francuskiego

odbyło się we wtorek w Warszawie uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, które odprawił ks. Biskup Gall w obecności ks. Kardynała Kakowskiego. Obecni byli posłowie zagraniczni, ministrowie polscy itd. Po nabożeństwie złożono wspólnie wieniec na pomniku Francuzów, poległych w Polsce.

O szkoły polskie w Niemczech.

Poseł Baczewski zainterpelował rząd pruski w sprawie szkół polskich w okręgu olsztyńskim. W odpowiedzi na to rząd oświadczył, że władze olsztyńskie wykonywują ściśle zarządzenia, które regulują sprawę udzielania nauki w języku polskim. Po dokładnem zbadaniu sprawy rząd stwierdza, że trzy związki szkolne w ostatnich czasach domagały się nauki w języku polskim, nie chciały jednak ponosić kosztów nauki. Rozwiązanie sprawy nauczycieli i książek jest w przygotowaniu.

W sprawie strajku rolnego.

W powiatach województw warszawskiego, lubelskiego, pomorskiego i poznańskiego uchwalił związek robotników rolnych ogłosić strajk, który ma nastąpić w razie nieuwzględnienia żądań robotniczych do dnia 20 bm.

Odosobnienie hakaty gdańskiej.

Przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu i zapewne nie prędko jeszcze się skończy. Lewica, przedewszystkiem socjaliści, odmawiają swej współpracy bankrutom hakatystycznym.

Bezowocne układy.

W sobotę, dnia 11 bm. zakończyły się w Gdańsku rokowania w sprawie ceł wywozowych, klucza podziału wpływów celnych oraz kontyngentu towarów dla Gdańska w związku z zakazem przywozu towarów z Niemiec do polskiego obszaru celnego. Rokowania, które toczą się już od kilku miesięcy i tym razem nie doprowadziły do zawarcia układu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Wypadek lotniczy.

W pobliżu Saarbruecken spadł płonący aeroplan francuski. Pilot odniósł ciężkie rany, jego zaś towarzysz ratował się przy pomocy spadochronu.

Upały w Ameryce.

Wschodnią część Stanów Zjednoczonych nawiedziła fala gorąca, która trwała dwa dni. Przeszło 60 osób zmarło od udaru.

Samolotem na rokowania lotnicze.

We wtorek rano odleciała samolotem do Berna Morawskiego delegacja polska do rokowań lotniczych z Czechosłowacją

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice, Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek wieczorem o godz. 7.30 ćwiczenia. Zbiórka na pl. Piastowskim. Komendant.

Chojnice. Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p Jaździewskiego. Komisja obrana na przeszłem zebraniu jawi się o godz. 6 i pół tamże.

Bardzo ważne sprawy będą omawiane.

Wolność Zarząd.

Chojnice. Tow. Powst i Wojaków w Chojnicach urządza w niedzielę dnia 19 bm. ostre strzelanie.

Zbiórka rano o godz. 5.40, odmarsz o godz. 6. Po południu o godz. 1.30. Strzelać będzie także placówka Ogorzeliny. Natomiast Kłodawa i Pawłówko strzelania nie zgłosiły i udziału wziąść nie mogą.

„Wolność" Zarząd.

Chojnice. Zebranie Ligi katolickiej i tow. Misyjnego, odbędzie się w auli szkoły powszechnej w piątek dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem. Ks. prob. Makowski wygłosi wykład o wystawie Misyjnej w Watykanie. Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 13. 7. 1925 r.

Warunek: Handel hurt fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	00,00—00.00 zł.
Pszenica	35.50—37.t0 „
Jęczmień brow.	23.50—27.50 „
Owies	31.50—32,50 „
Mąka żytn.65 proc. wł. work.	00.00—00.00 „
„ „ 70 „ „ „	00,00—00.00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	54.50—57 50 „
Ospa żytnia „ „	20.00— „
Łubin niebieski „ „	9.75—11.25 „
Łubin żółty „ „	12.50—14.50 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc sierpień

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

__________ dnia __________ 1925

Imię i nazwisko __________

miejscowość __________

ulica __________

pokwitowanie poczty __________

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc sierpień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

__________ dnia __________ 1925

Imię i nazwisko __________

miejscowość __________

ulica __________

pokwitowanie poczty __________